

ROPA WCIĄŻ NA MINUSIE, OPTYMIZM NA OŻYWIENIE POPYTU NA SUROWIEC SŁABNIE

Po dwóch z kolei tygodniowych spadkach notowań, ceny ropy naftowej wciąż są pod kreską. Optymizm co do ożywienia popytu na surowiec słabnie, a podaź na rynku rośnie - Libia poinformowała w poniedziałek o postępach w rozmowach ws. wznowienia eksportu.

Baryłka ropy West Texas Intermediate w dostawach na VIII, na giełdzie paliw NYMEX w Nowym Jorku jest wyceniana po 39,4 USD, po niższe o ok. 0,8 proc.

Ropa Brent w dostawach na VIII na giełdzie paliw ICE Futures Europe w Londynie jest wyceniana po 41,5 USD za baryłkę, niżej o 0,6 proc.

Optymizm co do ożywienia popytu na surowiec mocno słabnie. Wycenom nie pomagają też rekordowo wysokie stany zapasów w USA i niskie marże rafineryjne.

W poniedziałek Libijska Krajowa Spółka Naftowa (NOC) poinformowała o postępach w rozmowach z sąsiednimi krajami w sprawie wznowienia eksportu. W styczniu eksport ropy został zatrzymany ze względu na wojnę domową.

Rynek martwią też doniesienia z Chin. Jak wynika z nieoficjalnych ustaleń agencji Bloomberg, tamtejsi główni gracze petrochemiczni - China Petroleum & Chemical Corp., PetroChina, Cnooc i Sinochem Group - prowadzą rozmowy ws. wspólnych zakupów ropy naftowej, by zwiększyć wspólną siłę przetargową.

Z drugiej strony rośnie liczba ofiar koronawirusa. W Teksasie - centrum amerykańskiego przemysłu naftowego - wstrzymano rozmrażanie tamtejszej gospodarki z powodu wzrostów infekcji koronawirusowych i ponownie wprowadzono epidemiczne restrykcje.

"Trudno zawyrokować, że popyt na surowiec idzie teraz w jednym kierunku. Wciąż istnieje wiele rodzajów ryzyka w obie strony" - ocenia Vivek Dhar, analityk ds. surowców i energii w Commonwealth Bank of Australia.